

Pamięci Kazimierza Wielkiego Żydzi–Polacy

– o zapomnianym projekcie budowy pomnika królewskiego na krakowskim Kazimierzu

modus

prace z historii sztuki
xvi, 2016



W latach osiemdziesiątych XIX wieku krakowscy Żydzi postępowi¹ wyszli z inicjatywą wystawienia na Kazimierzu pełnopostaciowego pomnika Kazimierza Wielkiego. Prace wokół wzniesienia pomnika (zbiórki finansowe, dyskusje na temat kształtu przyszłego dzieła) trwały niemal trzy dekady i silnie angażowały środowisko postępowe. Na różnych etapach realizacji projektu byli w niego zaangażowani artyści tacy jak Stanisław Lewandowski, Jan i Mieczysław Zawiejscy, Ludwik Wojtyczko oraz Henryk Hochman. Współcześnie jest to inicjatywa zupełnie zapomniana, co zapewne wynika z faktu, iż pomnik w zamierzonym kształcie nigdy nie powstał. Pod koniec pierwszej dekady XX wieku zebrane środki zdecydowano się wykorzystać na ufundowanie płaskorzeźby pt. *Przyjęcie Żydów do Polski przez Kazimierza Wielkiego*, która zawisła w 1911 roku na kazimierskim ratuszu. Pomysł wystawienia pomnika jest dziś warty przypomnienia – nie tylko dla lepszego zrozumienia genezy powstania dobrze znanej płaskorzeźby Hochmana, ale także jako interesujący przykład działalności patriotycznej Żydów postępowych i zachodzących w tym środowisku procesów akulturacyjnych.

ALICJA MAŚLAK-
-MACIEJEWSKA

Geneza pomysłu wzniesienia pomnika

Pomysł wystawienia pomnika Kazimierza Wielkiego powstał na fali polskiego patriotyzmu w krakowskim środowisku postępowym. Lata osiemdziesiąte XIX wieku to czas wzmożonej propolskiej aktywności patriotycznej żydowskich środowisk postępowych w Galicji – we Lwowie zaczęła ukazywać się wówczas polskojęzyczna „Ojczyzna”, która promowała polskie ideały patriotyczne, a swoją działalność rozpoczęło stowarzyszenie Agudas Achim (Przymierze Braci); dotychczas niemieckojęzyczny lwowski „Izraelita”, organ prasowy Szomer Israel, zaczął wychodzić w 1884 roku po polsku; w Krakowie działalność rozpoczęła Czytelnia Starozakonnej

1 Określenia „Żydzi postępowi” i „postępowcy” odnoszą się do Żydów związanych z synagogą Tempel, Stowarzyszeniem Izraelitów Postępowych. Więcej na temat tego środowiska zob. H. Kozińska-Witt, *Die Krakauer Jüdische Reformgemeinde 1864–1874*, Frankfurt am Main 1999.

Młodzieży Handlowej, która organizowała liczne wieczorki, odczyty i wykłady promujące wśród Żydów kulturę polską. Ten nurt widoczny był także w krakowskim środowisku postępowym, które już od lat sześćdziesiątych XIX wieku regularnie organizowało w synagodze Tempel uroczystości z okazji polskich rocznic narodowych – na przykład uchwalenia Konstytucji 3 Maja, odsieczy wiedeńskiej czy powstań narodowych. Podczas tych uroczystości śpiewano pieśń *Boże coś Polskę* i wzorowaną na niej pieśń *Boże coś Judę*, wygłaszano po polsku psalmy w tłumaczeniu Jana Kochanowskiego. Niekiedy nabożeństwu tym towarzyszyło polskie kazanie lub modlitwa wygłoszona w języku polskim². Działalność patriotyczna oraz polonizatorska tego środowiska obejmowała także prowadzenie akcji edukacyjnej, podejmowanie starań o poprawę znajomości języka polskiego wśród Żydów oraz o wykształcenie w nich poczucia współodpowiedzialności za losy polskiej ojczyzny³.

Kult Kazimierza Wielkiego w krakowskim środowisku Żydów postępowych, będący częścią wspomnianego wyżej uniesienia patriotycznego, sięga przynajmniej końca lat sześćdziesiątych XIX wieku. 9 lipca 1869 roku zorganizowano w Krakowie uroczyste obchody patriotyczne z okazji powtórnego pochowania na Wawelu szczątków Kazimierza Wielkiego. Była to jedna z najważniejszych uroczystości patriotycznych doby autonomicznej Galicji, która zgromadziła w Krakowie tłumy⁴. Krakowscy postępowcy żywo włączyli się w obchody, organizując w synagodze Tempel uroczyste nabożeństwo, otwarte także dla chrześcijan. W okolicznościowym kazaniu ówczesny kaznodzieja synagogi postępowej, Szymon Dankowicz, wychwalał zasługi władcy, którego określił „jednym z największych królów i gospodarzy, odrodzicielem Polski” oraz omówił znaczenie jego polityki dla Żydów. Dankowicz podkreślał, że Kazimierz Wielki był także królem Żydów, którzy dzięki niemu znaleźli na ziemiach polskich schronienie⁵. Retoryka ta była od tego momentu stale obecna w krakowskim środowisku postępowym. W ostatniej ćwierci XIX wieku wielokrotnie podkreślano w nim, że Kazimierz Wielki był w równym stopniu władcą chrześcijan, jak i Żydów, i symbolicznie odczytywano miejsce jego pochówku na Wawelu, pomiędzy miastem chrześcijańskim, a żydowskim⁶.

2 Więcej na temat tych uroczystości zob. A. Maślak-Maciejewska, *Wydarzenia patriotyczne organizowane w synagodze Tempel w Krakowie*, w: *Synagoga Tempel i środowisko krakowskich Żydów postępowych*, red. M. Galas, Kraków–Budapeszt 2012 (= *Studia i materiały z dziejów judaizmu w Polsce*, 1), s. 103–118.

3 Działalność patriotyczna i postępująca polonizacja była charakterystyczna także dla innych środowisk postępowych, na przykład warszawskiego, zob. M. Galas, *Rabin Markus Jastrow i jego wizja reformy judaizmu. Studium z dziejów judaizmu w XIX wieku*, Kraków 2007, s. 120–137; A. Jagodzińska, *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław 2008, s. 44–59.

4 Więcej na temat tych uroczystości zob. J. Buszko, *Uroczystości kazimierzowskie na Wawelu w roku 1869*, Kraków 1970.

5 Zob. S. Dankowicz, *Kazanie miane w czasie żałobnego nabożeństwa za wiekopomnej pamięci Króla Kazimierza Wielkiego w dniu powtórnego pochowania zwłok Jego na Wawelu dnia 8 lipca 1869 roku w Synagodze Izraelitów Przyjaciół postępu na Podbrzeziu w Krakowie przez Dra Szymona Da*, Kraków 1869. Omówienie kazania i przebiegu uroczystości w synagodze Tempel zob. A. Maślak-Maciejewska, *Rabin Szymon Dankowicz (1834–1910) – życie i działalność*, Kraków–Budapeszt 2013, s. 69–78.

6 W charakterystyczny sposób wykorzystał ten motyw na przykład krakowski korespondent „Ojczyzny” – polsko-żydowskiego czasopisma ukazującego się we Lwowie: „Ten sam Bóg, który ustanowił tęczę na znak, iż potopu więcej nie będzie, kazał po dziś dzień stanąć Wawelowi pomiędzy dzielnicą żydowską, Kazimierzem, a właściwem miastem, na znak, iż między Judą a Lechią niezgoda ustać musi [...]. W katedrze samej na Wawelu, król Żydów, Kazimierz

Dzieje inicjatywy wzniesienia pomnika

Idea wzniesienia pomnika Kazimierza Wielkiego pojawiła się w Krakowie najpóźniej w 1883 roku i została podniesiona w kręgach młodzieży żydowskiej⁷. Niewykluczone, że wyszła ona nie od samej młodzieży, a od lwowskiego polityka, publicysty i rzeźbiarza, Alfreda Nossiga, który słynął ze swojej propolskiej postawy⁸. Zważywszy na bliskie kontakty lwowskiego i krakowskiego środowiska postępowego w tamtym okresie, taki kierunek wpływów nie byłby zaskakujący. W drugiej połowie 1883 roku odbyło się w Krakowie kilka zebrań mających na celu wypracowanie formuły przyszłych prac nad pomnikiem i przedyskutowanie sposobu ich realizacji⁹. Nad zagadnieniem tym dyskutowała młodzież skupiona w Starozakonnej Czytelni Młodzieży Handlowej, a także przedstawiciele żydowskiej inteligencji miasta, tacy jak Jonathan Warschauer i Józef Rosenblatt¹⁰. Na początku 1884 roku ukonstytuował się, głównie spośród studentów prawa i młodych kupców (członków Czytelni Starozakonnej Młodzieży Handlowej), prowizoryczny komitet budowy pomnika, w skład którego weszli m.in. B. Wittlin (przewodniczący), I. Steinhaus (zastępca przewodniczącego), M. Peiper (sekretarz), I. Broder (drugi sekretarz), A. Blumenstock (skarbnik) oraz J. Baruch (kontroler)¹¹. Komitet zajął się przede wszystkim uzyskaniem zgody Namiestnictwa we Lwowie na realizację projektu i na zbieranie składek na rzecz pomnika na terenie całego kraju. Niedługo później, na mocy reskryptu Namiestnictwa z 21 marca 1884 roku, otrzymano zezwolenie i niezwłocznie rozpoczęto zbiórki¹². W pierwszej kolejności komitet wystosował do gmin żydowskich odezwę, w której przypomniał zasługi Kazimierza Wielkiego dla Żydów i nawoływał do wyrażenia mu wdzięczności poprzez wystawienie pomnika: „Współwyznawcy! okażmy, że umiemy cenić pamięć naszych dobroczyńców, okażmy światu, że pojmujemy i rozumiemy wielkość idei, która przyświecała naszemu królewskiemu opiekunowi, wyrażmy mu naszą wdzięczność w sposób godny jego majestatu”¹³. W odezwie podkreślano jednocześnie dwojaką funkcję przyszłego pomnika – miał on nie tylko manifestować postawę patriotyczną Żydów społeczeństwu chrześcijańskiemu, ale także przypominać samym Żydom o ich historii na ziemiach polskich i o obowiązkach

Wielki, zwrócony twarzą ku dzielnicy naszej, jakby przypomnieć nam chciał dobrodziejstwa wyświadczone i prosić nas o rękę pomocną dla Polski zdruzgotanej niemieckim prawem pięści a carskim despotyzmem”, zob. Ka, *Listy z Krakowa*, „Ojczyzna Organ stowarzyszenia Przymierze Braci Agudas Achim” [dalej: „Ojczyzna”], 2, 1882, nr 12, s. 49.

- 7 Zob. *Pomnik Kazimierza Wielkiego w Krakowie*, „Nowa Reforma”, 4, 1884, nr 29, s. 3. Starsi członkowie środowiska postępowego mieli służyć młodzieży radą: „[Warschauer i Rosenblatt] światłą poradą, wskazując drogę najpraktyczniejszą dla dopięcia celu, budzą w młodzieży niezłomną otuchę i nadzieję, że jej zabiego pożądanym uwieńczone zostaną skutkiem”, zob. *ibidem*.
- 8 Zob. J. Grabiec, *Wilhelm Feldman, jako publicysta i działacz społeczny*, w: J. Baudoin de Courtenay, *Pamięci Wilhelma Feldmana*, Kraków 1922, s. 67. O tym, że Nossig pragnął wystawić pomnik Kazimierza Wielkiego pisał też Jerzy Malinowski (*Malarstwo i rzeźba Żydów Polskich w XIX i XX wieku*, Warszawa 2000, s. 114).
- 9 Krakowski korespondent lwowskiej „Ojczyzny”, podpisujący się inicjałami S. T., zauważył wręcz, że sprawa pomnika stanowiła w tamtym okresie „La question du jour” i była w Krakowie „przedmiotem ogólnego zajęcia”, zob. „Ojczyzna”, 4, 1884, nr 2, s. 7.
- 10 „Nowa Reforma”, 3, 1883, nr 292, s. 3; nr 293, s. 3.
- 11 Poza nimi w skład komitetu prowizorycznego weszli też I. Bober, J. Bałaban, J. Bienenfeld, M. Horowitz, B. Lauer, J. Liban, S. Reich, H. Rosenblatt, S. Tilles oraz H. Judkiewicz, zob. *Pomnik Kazimierza Wielkiego w Krakowie*, „Nowa Reforma”, 4, 1884, nr 29, s. 3; „Ojczyzna”, 4, 1884, nr 3, s. 11.
- 12 *Pomnik Kazimierza Wielkiego*, „Nowa Reforma”, 4, 1884, nr 79, s. 3.
- 13 „Ojczyzna”, 4, 1884, nr 8, s. 30–31.

względem ojczyzny. Budowę pomnika traktowano jako kolejny krok w zbliżeniu obu grup i miał on o tym zbliżeniu przypominać przyszłym pokoleniom: „Pomnik króla Kazimierza jak z jednej strony będzie wiecznym naszej czci i uwielbienia dowodem, tak z drugiej strony będzie on nam ciągle przypominał obowiązki nasze względem narodu, któremu tacy przewodniczyli mężowie”¹⁴.

Datki na rzecz pomnika, zarówno finansowe, jak i kruszce, przekazywano bezpośrednio, przesyłając je na ręce komitetu oraz redakcji poszczególnych czasopism wspierających akcję¹⁵. Składano je także podczas różnego rodzaju uroczystości zorganizowanych na rzecz budowy, takich jak festyny, przedstawienia, odczyty, zabawy taneczne, wieczorki muzyczne i okolicznościowe¹⁶. Składki zbierano także na prowincji, a następnie przesyłano do Krakowa¹⁷. Co istotne, ograniczano się do przeprowadzania zbiórek tylko wśród Żydów – komitet stał bowiem na stanowisku, że jedynie pomnik sfinansowany wyłącznie przez Żydów będzie mógł stać się symbolicznym wyrazem ich wdzięczności wobec króla i narodu polskiego. Z taką strategią zdecydowanie nie zgadzał się jeden z czołowych działaczy krakowskiego środowiska postępowego i jedna z osób o największym autorytecie w tym środowisku – Jonathan Warschauer. Uważał on, że w związku z tym, iż Kazimierz Wielki był królem zarówno chrześcijan, jak i Żydów, pomnik powinien zostać wystawiony wspólnymi siłami i w wyniku współpracy obu tych grup: „Wypowiedziałem już nieraz moje zapatrywanie, że i w tym razie Izraelici nie powinni działać na własną rękę, że powinni unikać wszelkiej odrębności, gdyż postawienie pomnika Kazimierzowi W. jest wspólnym zadaniem mieszkańców wszystkich ziem polskich bez różnicy wyznania”¹⁸. Taka współpraca mogła mieć też wymiar bardziej praktyczny i skutkować szybszym zgromadzeniem niezbędnych środków finansowych, które, jak zauważano w tamtym okresie na łamach prasy, płynęły stosunkowo wolno. Wokół sugestii Warschauera wywiązała na łamach lwowskiej „Ojczyzny” polemiczna dyskusja, w której nie tylko odnoszono się do kwestii ewentualnej współpracy chrześcijańsko-żydowskiej, ale także omawiano dotychczasowe prace komitetu budowy pomnika. Pojawiły się głosy, że młodzież powinna zaprosić do współpracy starszych liderów krakowskiego środowiska postępowego¹⁹, a więc osoby o dużym autorytecie społecznym, a nawet, że młodzieżowy „samozwańczy” komitet, zainicjujawszy dzieło, powinien się rozwiązać²⁰. Tłem dla tych sugestii były posuwające się zbyt wolno, zdaniem niektórych, prace nad zbieraniem funduszy na pomnik, a także chęć nadania sprawie większego zasięgu społecznego²¹. Kilka

14 Ibidem.

15 Listy darczyńców publikowano na łamach prasy, zob. np. „Ojczyzna”, 1884, nr 10, s. 40; nr 19, s. 76; „Nowa Reforma”, 4, 1884, nr 95, s. 3; nr 104, s. 3.

16 „Ojczyzna”, 4, 1884, nr 19, s. 76; nr 2, s. 7; 5, 1885, nr 1, s. 3; nr 7, s. 26–27; nr 22, s. 87; 6, 1886, nr 3, s. 11.

17 „Ojczyzna”, 4, 1884, nr 20, s. 79; „Nowa Reforma”, 4, 1884, nr 236, s. 4.

18 Treść odezwy wystosowanej do komitetu budowy pomnika, zob. „Ojczyzna”, 5, 1885, nr 7, s. 26–27.

19 „Ojczyzna”, 5, 1885, nr 8, s. 30.

20 „Ojczyzna”, 5, 1885, nr 9, s. 34–35. Por. też „Ojczyzna”, 5, 1885, nr 11, s. 43 (odpowiedź członka komitetu dr. St[einhaus]).

21 Ciekawym głosem jest opinia anonimowego korespondenta z Jasła, który zachęcał do zaproszenia do prac komitetu wybitnych osobistości, a jednocześnie uważał, że tempo gromadzenia środków jest odpowiednie. Pisał on: „Młodzież w danym wypadku trzyma się zasady per aspera ad astra dlatego powolny wpływ datków nie osłabi jej w energii i myśli wszechstronnie doniosłej nie oziębnie – i nadal pracować będzie”, zob. „Ojczyzna”, 5, 1885, nr 8, s. 30.

miesiący później komitet rzeczywiście przeorganizowano i na jego czele stanął jeden z liderów krakowskiego środowiska postępowego, Jan Albert Propper. Za zbieranie składek odpowiedzialny został nowy skarbnik komitetu, Zygmunt Szancer – osoba należąca do starszego pokolenia postępowców, dyrektor jednego z krakowskich banków²². Zmiana ta nie przyczyniła się jednak do wzmożenia tempa prac, które w tamtym okresie z niewiadomych przyczyn zwolniły. Już w listopadzie 1885 roku krakowski korespondent „Kuryera Lwowskiego” narzekał na opieszałość prac oraz fakt, że zbiórka nie została jak dotąd rozszerzona na Żydów z Królestwa Polskiego, przede wszystkim z Warszawy. Pisał: „Tym sposobem doczekamy się chyba pomnika Kazimierza W. aż w czasie przyjścia Messjasza, który – jak chodzi gadka pomiędzy husytami [chasydami] – swoją drogą ma urodzić się w Berdyczowie za lat trzy”²³.

Dopiero wiosną 1888 roku sprawa wystawienia pomnika ożyła – „Ojczyzna” wzywała komitet, aby dał znak życia; w tym samym czasie krakowski korespondent „Dziennika Poznańskiego” donosił o kształtowaniu się nowego komitetu o poszerzonym składzie, złożonego tym razem zarówno z chrześcijan, jak i Żydów²⁴. Komitet miał dysponować wówczas znaczącą kwotą 2000 złotych reńskich i wstępnie rozważał powierzenie prac nad pomnikiem Stanisławowi Lewandowskiemu, który w tamtym okresie (1887–1889) przebywał w Krakowie. Lewandowski, wówczas stosunkowo młody, dwudziestodwuletni artysta, miał już za sobą sukcesy artystyczne. W 1887 i w 1888 roku otrzymał pierwszą nagrodę w konkursach ogłaszanych przez Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych i, co być może istotniejsze z punktu widzenia komitetu budowy pomnika Kazimierza Wielkiego, otrzymał wyróżnienie w konkursie na projekt pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie²⁵. Pod koniec maja 1888 roku Lewandowski miał odwiedzić w pracowni przewodniczący komitetu budowy pomnika Kazimierza Wielkiego Jan Albert Propper i dyskutować z nim o projekcie²⁶. Przyszły monument miał składać się z odlanej w brązie figury króla naturalnej wielkości, która miała zostać posadowiona na postumencie wykonanym z granitu śląskiego. Na postumencie, jeśli fundusze by na to pozwoliły, miały znaleźć się cztery płaskorzeźby, przedstawiające Świątynię Jerozolimską, zburzenie Jerozolimy, rozproszenie Żydów oraz przyjęcie ich przez Kazimierza Wielkiego²⁷. Lewandowski, według doniesień prasowych, zadeklarował, że zgodzi się na wykonanie rzeźby za kwotę 5000 złotych reńskich, czyli koszt materiałów, i tym samym zrezygnuje z wynagrodzenia²⁸. Była to jednocześnie kwota znacznie wyższą niż ta, którą dysponował komitet i zapewne dlatego projekt w opisanym wyżej kształcie nie został ostatecznie zrealizowany. 12 czerwca 1888 roku odbyło się posiedzenie komitetu budowy pomnika, po którym poinformowano, że ze względu na brak wystarczających środków finansowych prace muszą zostać jeszcze na pewien czas odroczone.

22 Esle, *W sprawie pomnika Kazimierza Wielkiego*, „Ojczyzna”, 5, 1885, nr 22, s. 87.

23 „Dodatek do numeru 311 Kuryera Lwowskiego”, 3, 1885, nr 311, s. 2.

24 „Dziennik Poznański”, 1888, nr 100. Źródła nie potwierdzają jednak, czy chrześcijanie weszli ostatecznie w skład komitetu.

25 H. Kubaszewska, *Lewandowski Stanisław Roman*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 5, Warszawa 1993, s. 74.

26 „Ojczyzna”, 8, 1888, nr 16, s. 126, gdzie mowa jest o tym, że Propperowi spodobał się jeden z gotowych już projektów. Odnalezione źródła nie pozwalają jednoznacznie rozstrzygnąć, czy komitet jedynie dyskutował z Lewandowskim o projekcie, czy może zamówił wstępny projekt pomnika.

27 „Nowa Reforma”, 8, 1888, nr 122/123, s. 4; „Ojczyzna”, 8, 1888, nr 12, s. 93.

28 „Ojczyzna”, 8, 1888, nr 12, s. 93.

Jednocześnie jednak deklarowano „podwojenie starań o pomnożenie funduszu”²⁹. W tym celu przewodniczący Komitetu Jan Albert Propper miał się skontaktować z Żydami warszawskimi i uzyskać od nich deklarację, że chętnie wezmą oni udział w składkach na pomnik³⁰. Ożywienie w pracach nie okazało się jednak trwałe. Już w połowie 1888 roku jeden z korespondentów „Ojczyzny” słusznie, jak się okazało z perspektywy czasu, przewidywał: „Harmider powstały w sprawie pomnika dla Kazimierza Wielkiego szybko ucichnie i wszystko powróci do porządku. Będziemy dalej budzić się rano i zasypiać wieczorem, a interesa pójdą zwykłym torem”³¹.

W następnym roku prace komitetu skupiły się na zorganizowaniu loterii fantowej na rzecz pomnika. Przyrost funduszy był jednak bardzo powolny³². Jeszcze w marcu 1891 roku szacowano, że dotychczas udało się komitetowi zebrać zaledwie około 30% niezbędnych środków finansowych³³. Jednak mimo kłopotów finansowych prace nad projektem pomnika podjąć mieli, najpóźniej jesienią 1891 roku, bracia Jan i Mieczysław Zawiejscy³⁴. Co więcej, według doniesień redakcji „Kurjera Polskiego”, która miała okazję obejrzeć projekt, Zawiejscy zadeklarowali, że wykonają pomnik za dotychczas zebraną kwotę³⁵. Projekt zakładał wzniesienie pomnika wysokiego na osiem metrów, z czego cztery metry miał mierzyć postument, a kolejne cztery figura króla. Miał on zostać otoczony ozdobną kutą kratą i czterema kandelabrami³⁶. Wtedy też jako lokalizację przyszłego pomnika wskazywano okolice dawnego kazimierskiego ratusza (pl. Wolnica)³⁷. W tamtym okresie Jan Zawiejski realizował projekt Teatru Miejskiego (obecnie im. Juliusza Słowackiego)³⁸, równoległe z kilkoma innymi mniejszymi projektami i z objęciem stanowiska profesora c. k. Szkoły Przemysłowej³⁹. Jego brat Mieczysław pracował wówczas nad rzeźbami dla Teatru Miejskiego⁴⁰. Z miasta wyjechał kilka miesięcy później, na początku 1892 roku, i przeprowadził się do

29 „Nowa Reforma”, 8, 1888, nr 139, s. 2; „Ojczyzna”, 8, 1888, nr 13, s. 101; nr 16, s. 125–126.

30 „Ojczyzna”, 8, 1888, nr 14, s. 109; nr 16, s. 125–126.

31 „Ojczyzna”, 8, 1888, nr 13, s. 101.

32 „Ojczyzna”, 9, 1889, nr 8, s. 62.

33 W tamtym okresie komitet dysponował kwotą 3000 złotych; szacowano, że do wystawienia pomnika potrzeba około 10 000 złotych, zob. „Ojczyzna”, 11, 1891, nr 5, s. 36.

34 „Kurjer Polski”, 3, 1891, nr 287, s. 3; nr 288, s. 3; „Ojczyzna”, 11, 1891, nr 21, s. 167.

35 Pisano: „Bracia pp. Zawiejscy już to ze względów na upiększenie miasta, już to bacząc, aby budowa pomnika starym naszym zwyczajem zbytnio się nie przewlekła, postanowili zupełnie bezinteresownie, jedynie za sumę uzbieranych dotąd składek pomnik ów wystawić, która to ofiarność winna zostać w pamięci”, zob. „Kurjer Polski”, 3, 1891, nr 287, s. 3; nr 288, s. 3 [nota powtórzona w identycznym brzmieniu].

36 Wygląd pomnika opisany w: „Kurjer Polski”, 3, 1891, nr 287, s. 3; nr 288, s. 3; „Ojczyzna”, 11, 1891, nr 21, s. 167 – gdzie zaznaczano, że projekt jest już na ukończeniu. Należy jednak zauważyć, że w przechowywanej w Archiwum Narodowym w Krakowie (dalej ANKr) spuściznie Jana Zawiejskiego nie zachował się żaden ślad tego projektu. Projekt ten nie jest też notowany przez spis *Verzeichnis der Arbeiten J. Zawiejski's bis 1894*, zob. ANKr, Biblioteka, sygn. 13842.

37 Wcześniej myślano o umieszczeniu pomnika na placu Bawół, zob. „Nowa Reforma”, 4, 1884, nr 5, s. 3.

38 Zob. J. Purchla, *Jan Zawiejski. Architekt przełomu XIX i XX wieku*, Warszawa 1986, s. 40–46, 103–113.

39 Zob. ibidem, s. 46; idem, *Teatr i jego architekt. W stulecie otwarcia gmachu Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie*, Kraków 1993, s. 19–21.

40 Więcej na jego temat zob. idem, *The Polonization of Jews. Some Examples from Kraków*, w: *Polin: Studies in Polish Jewry*, t. 23; *Jews in Kraków*, red. M. Galas, A. Polonsky, Oxford 2011, s. 209; E. Świejkowski, *Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie 1854–1904*, Kraków 1905, s. 326–329.

Florencji⁴¹. Nie znamy okoliczności, w jakich Zawiejscy rozpoczęli współpracę z komitetem pomnika i czy miało to jakiś związek z ich pochodzeniem z żydowskiej rodziny Feintuchów, która na przestrzeni XIX wieku zasymilowała się. Dziadkowie Jana i Mieczysława przyjęli chrzest w 1846 roku, zaś ich ojciec, Leon, zmienił w 1882 roku nazwisko rodzinne z „Feintuch” na „Zawiejski”⁴². W rodzinie trwały były polskie tradycje patriotyczne, na przykład pomoc powstańcom styczniowym – niewykluczone, że ich częścią mogło być zaangażowanie w postawienie pomnika polskiego króla. Nie znamy przyczyn, dla których projekt został zarzucony i niezrealizowany przez braci Zawiejskich – być może związane było to z opuszczeniem Krakowa przez Mieczysława, do którego, jak możemy się domyślać, należałaby większość prac nad pomnikiem. Już na początku 1894 roku na łamach prasy projekt określono jako zapomniany⁴³, jednak dwa lata później idea wystawienia pomnika na nowo ożyła.

Kobiety komitet budowy pomnika

Okolo 1896 roku zorganizował się komitet kobiecy. W jego skład weszły m.in. panie Eibenschütz, Cohn, Rossenberg, Epstein, Propper oraz Aniela Korngut, która objęła funkcję sekretarza i zapewne odegrała pierwszoplanową rolę w jego powstaniu⁴⁴. Aniela Korngut (il. 1) była dziennikarką i pisarką, autorką powieści i dramatów obyczajowych, w których dotykała problemu akulturacji i sytuacji społecznej Żydów na ziemiach polskich⁴⁵. Źródła nie potwierdzają jej związków ze Stowarzyszeniem Izraelitów Postępowych i synagogą Tempel, ale nie można ich wykluczyć. Pozostałe wspomniane członkinie komitetu zapewne należały do środowiska postępowego⁴⁶. Poza wymienionymi wyżej paniami, w skład komitetu miało wchodzić także wiele innych kobiet – niestety jednak nie zachowała się ich lista⁴⁷.

Tak zorganizowany komitet był w dużej mierze niezależny od wcześniej działającego „komitetu panów”⁴⁸, który w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XIX wieku już praktycznie nie funkcjonował. Komitet kobiet pręźnie działał przez rok. Pieniądze zbierał poprzez wolne datki do puszek, które zostały wystawione w sklepach i domach prywatnych. Swoistą centralą komitetu zostało mieszkanie



1. Zdjęcie portretowe i podpis Anieli Korngut. Fot. wg „Rocznik Samoborski”, 19, 1895/1896, s. 353

41 „Bluszcz”, 27, 1892, nr 1, s. 8; nr 4, s. 32.

42 Na temat polonizacji rodziny Feintuchów zob. J. Purchla, *The Polonization*, s. 202–211.

43 König Kazimierz *Denkmal*, „Sprawiedliwość. Die Gerechtigkeit. Organ für Handel, Industrie und Angelegenheiten des öffentlichen Lebens”, 2, 1894, nr 1, s. 7.

44 Wynika to z treści korespondencji przesłanej przez nią do „Nowej Reformy” (1903, nr 225).

45 Zob. P. Grzegorzczak, *Korngutówna Aniela*, w: *Polski Słownik Biograficzny* [dalej PSB], t. 24/1, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 81–82.

46 Adela Propper sama była członkinią Stowarzyszenia Postępowego. Do Stowarzyszenia należały także dwie kobiety o nazwisku Eibenschütz – niestety nie wiemy, o którą chodziło. Pań Epstein, Rossenberg i Cohn listy członków nie notują, ale do Stowarzyszenia należało wówczas kilku Rossenbergów, Epsteinów i Kohnów [Cohnów] – wspomniane kobiety mogły być ich żonami i jako takie należeć do tego środowiska.

47 O „wielu innych kobietach” należących do komitetu pisała Aniela Korngut (*O pomnik Kazimierza Wielkiego*, „Nowa Reforma”, 22, 1903, nr 225, s. 2–3).

48 Określenie zaczerpnięte z: *ibidem*.

prywatne przewodniczącej Adeli Propper, w którym otwierano puszkę, liczone wpływy oraz przechowywano dokumentację finansową⁴⁹.

Na rzecz pomnika miano przeznaczyć także cały dochód ze sprzedaży specjalnie w tym celu wydanej nadbitki utworu literackiego pt. *Szkic węglem* autorstwa Anieli Korngut⁵⁰. Ten krótki utwór, liczący 30 stron, został zadedykowany przez autorkę Jonathanowi Warschauerowi i oryginalnie ukazał się w „Roczniku Samborskim”⁵¹. Jak się wydaje, sprzedaż dziełka nie przyczyniła się do powiększenia kapitału komitetu kobiecego – jego wydanie zbiegło się w czasie z wyjazdem z Krakowa Korngut oraz Propper, a w konsekwencji spowolnieniem prac komitetu. Pięć lat później, w 1903 roku, Adela Propper zwróciła autorce 150 ofiarowanych przez nią egzemplarzy dziełka⁵².

Rok po zarzuceniu prac przez komitet kobiecy zostało powołane w Krakowie Stowarzyszenie im. Kazimierza Wielkiego, którego celem było wystawienie pomnika oraz zakładanie instytucji dobroczynnych imienia Kazimierza Wielkiego⁵³. Fundusze planowano pozyskiwać, poza zbieraniem składek i datków od członków, poprzez wydawanie dzieł i broszur okolicznościowych, a także organizowanie odczytów, wieczorków i zabaw. Do głównych organizatorów stowarzyszenia należał z pewnością krakowski adwokat, członek Stowarzyszenia Izraelitów Postępowych, dr Leon Rothwein, gdyż to on starał się o zatwierdzenie statutu Stowarzyszenia im. Kazimierza Wielkiego przez Namiestnictwo we Lwowie, co nastąpiło 7 kwietnia 1898 roku⁵⁴. Zakres prac przeprowadzonych przez to stowarzyszenie nie mógł być w pierwszych latach jego funkcjonowania szeroki, gdyż już jesienią 1903 roku na łamach krakowskiej „Nowej Reformy” informowano o tym, że „ginie wszelki ślad akcji pomnikowej” i wzywano członków komitetu do zdania sprawy z postępu prac⁵⁵. Na wezwanie to odpowiedziała Aniela Korngut, która w liście otwartym zaapelowała o wznowienie prac nad wystawieniem pomnika i proponowała konkretne rozwiązania, takie jak utworzenie nowego komitetu zrzeszającego zarówno kobiety, jak i mężczyzn. Na jego czele widziała Rozalię Warschauer, wdowę po zmarłym w 1888 roku Jonathanie, który przed śmiercią bardzo angażował się w projekt. Korngut w swoim apelu odwoływała się do poczucia konsekwencji i symbolicznego znaczenia tej inicjatywy: „Żydzi potrafią być wdzięczni. Jeśli raz postanowili wystawić pomnik Kazimierzowi Wielkiemu, z pewnością to uczynią. Wprawdzie myśl ta, piękna i dobra, w ostatnich czasach gdzieś się zawieruszyła, ale mam nadzieję, że w spokojniejszej chwili, jak powracająca fala spłynie ukojeniem

49 Ibidem.

50 A. Korngutówna, *Szkic węglem*, Sambor 1896.

51 A. Korngut, *Szkic węglem*, „Rocznik Samborski: nowa serja illustrowana. Wydawnictwo na cele dobroczynne samborskie”, 19, 1895/1896, s. 354–373. Akcja utworu rozgrywa się w bliżej nieokreślonej wsi, w której mieszka trzypokoleniowa rodzina żydowska. Relacje między rodziną a polskimi, chrześcijańskimi mieszkańcami wsi są złożone, często trudne (rodzina spotyka się zarówno z przejawami życzliwości, jak i, dużo częściej, agresji i niechęci) i w utworze Anieli Korngut nie są idealizowane. Jeden z głównych bohaterów opowiadania, młody Josel, rozgoryczony złym traktowaniem, dowiaduje się jednak od dziadka Abrama, że powinien zawsze odpłacać dobrem za wyrządzone mu zło: „Ty Josel nie zapomnij, żebyś zawsze tak robił, coby ci nie mogli powiedzieć, żeś tu jest obcy i niegrzeczny gość”, zob. A. Korngutówna, *Szkic węglem*, s. 29.

52 A. Korngut, *O pomnik Kazimierza Wielkiego*, s. 2–3.

53 ANKr, Starostwo Grodzkie Krakowskie, sygn. 216.

54 Ibidem.

55 „Nowa Reforma”, 22, 1903, nr 214, s. 2.

na rozgorączkowane umysły walczących stronnictw”⁵⁶. Apel Anieli Korngut nie przyniósł oczekiwanego przez nią efektu od razu, prace jednak w jakimś zakresie były kontynuowane przez Stowarzyszenie im. Kazimierza Wielkiego. Wydaje się jednocześnie, że już w tamtym okresie koncepcja wystawienia monumentalnego pomnika mogła jawić się jako niemożliwa do realizacji.

Rezygnacja z pierwotnych zamierzeń

Przełom XIX i XX wieku był okresem, w którym do postaw polskiego patriotyzmu w środowisku postępowym dołączyła się ideologia syjonistyczna, często towarzysząca postawom akulturacyjnym (można było wówczas być jednocześnie syjonistą i polskim patriotą), ale także wiążąca się z coraz częstszą ich krytyką. Początek zbiórek na pomnik przypadał na lata osiemdziesiąte XIX wieku, które były okresem kulminacji działalności patriotycznej galicyjskich Żydów. W latach dziewięćdziesiątych i u progu XX wieku zbiórka środków wystarczających do budowy monumentalnego pomnika mogła się wydawać już bardzo trudna lub niemożliwa do realizacji. Należy przypuszczać, że to właśnie stało się przyczyną, dla której zdecydowano się około 1907 roku na rezygnację z pierwotnych zamierzeń i na wykorzystanie dotychczas zebranych środków na inne, dużo skromniejsze dzieło. Ostatecznie zrezygnowano bowiem z wystawienia pełnopostaciowej figury króla i zdecydowano się na ufundowanie płaskorzeźby przedstawiającej *Przyjęcie Żydów do Polski przez Kazimierza Wielkiego*. Warto zaznaczyć, że temat ten był zbieżny z przedmiotem jednej z czterech płaskorzeźb, która miała ozdabiać cokół w projekcie Lewandowskiego z 1889 roku i być zarazem symbolicznym zwieńczeniem tego cyklu. Poprzez zestawienie ze scenami zburzenia Jerozolimy i rozproszenia Żydów, *Przyjęcie Żydów do Polski przez Kazimierza Wielkiego* przyrównywane było do okresu istnienia świątyni Jerozolimskiej (pierwsza scena w projekcie Lewandowskiego) i urastało do rangi wydarzeń najważniejszych w historii Żydów. Polska i Kraków stawały się tym samym nową Jerozolimą.

Zebrane przez kolejne komitety budowy pomnika fundusze wystarczyły z nadatkiem na ufundowanie dzieła w takim, ograniczonym względem pierwotnych zamierzeń, kształcie⁵⁷. Artystą, któremu powierzono wykonanie płaskorzeźby, był Henryk Hochman, uczeń Pawła Rosena, Floriana Cynka, Konstantego Laszczki⁵⁸. Niewykluczone, że w celu realizacji tego zamówienia przybył on do Krakowa z Paryża i zrezygnował tym samym ze studiów u Rodina⁵⁹. Hochman zaczął prace nad projektem około 1907 roku, wówczas też zapewne powstała pierwsza jego wersja⁶⁰.

56 A. Korngut, *O pomnik Kazimierza Wielkiego*, s. 2–3.

57 „Nowa Reforma”, 33, 1911, nr 532, s. 2.

58 Więcej na temat Hochmana zob. N. Styrna, *Henryk (Heszeli) Hochman*, w: *Krakowianie. Wybitni Żydzi krakowscy XIV–XX w.*, red. A. Kutylak, Kraków 2006, s. 163–165; eadem, *Zrzeszenie Żydowskich Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie (1931–1939)*, Warszawa 2009, s. 259–260; I. Trybowski, *Hochman Henryk*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, t. 3, Wrocław 1979; J. Sandel, *Hochman Henryk*, w: *PSB*, t. 9, Kraków 1960–1961, s. 555–556.

59 Zob. N. Styrna, *Zrzeszenie*, s. 188; H. Weber, *Wystawa w Żydowskim Domu Akademickim. Henryk Hochman*, „Nowy Dziennik”, 19, 1936, nr 308, s. 9. Weber pisał, że Hochmana dopadło jego powodzenie „w postaci zamówienia na tablicę pamiątkową dla starego ratusza w Krakowie”, przez co zrezygnował ze studiów u Rodina, który był gotów przyjąć go do swojej pracowni.

60 Na 1907 r. płaskorzeźba ta datowana jest w księdze inwentarzowej Muzeum Narodowego w Warszawie (nr 185981); takie datowanie przyjęto też przy wmurowaniu tablicy na ścianę ratusza w 1996 r. i data 1907 pojawia się w treści przygotowanej wówczas inskrypcji.



2. Płaskorzeźba dłuta Hochmana *Przyjęcie Żydów do Polski*, dawny ratusz kazimierski, pl. Wolnica 1 w Krakowie. Fot. AMM

Ostatecznie projekt umieszczenia na dawnym ratuszu kazimierskim przy pl. Wolnica płaskorzeźby jego autorstwa zatwierdzono na posiedzeniu Rady Miejskiej 5 maja 1911 roku⁶¹. Dzieło odsłonięto 15 listopada tego roku⁶². Według ówczesnych opisów płaskorzeźba przedstawiała grupę Żydów w strojach z epoki, którzy nieśli w rękach rodały i oddawali pokłon królowi. Nad sceną unosił się anioł pokoju obejmujący skrzydłami króla⁶³. Według innego opisu Żydzi stali pod murami grodu, a przyjmowała ich postać kobiety-aniola w koronie kazimierzowskiej⁶⁴. Jeden z Żydów miał klęczeć i trzymać Torę⁶⁵. Scenę tę w następujący sposób charakteryzowano na łamach ówczesnej prasy: „pomysł, ujęty poważnie i szlachetnie, odtwarza głębię czci, z jaką Żydzi polscy odnoszą się do mądrego i wielkodusznego króla. Płaskorzeźbę p. Hochmana znamionuje odczucie wytwornej linii i zwartość kompozycji”⁶⁶. W innym miejscu dodawano, że płaskorzeźba „sprawia imponujące wrażenie” oraz że „głęboka myśl tchnie z całości”⁶⁷. Dziełu towarzyszył napis o treści „Pamięci Kazimierza Wielkiego Żydzi Polacy”⁶⁸, a całość przedstawienia

61 *Z Rady m. Krakowa*, „Nowa Reforma”, 30, 1911, nr 204, s. 1. Płaskorzeźba miała być gotowa już dwa lata wcześniej, dłuższy czas zajęło jednak uzyskanie zgody na jej wmurowanie, zob. *Pamięci Kazimierza Wielkiego Żydzi-Polacy*, „Illustrowany Kuryer Codzienny”, 2, 1911, nr 264, s. 5.

62 Zob. „Nowa Reforma”, 30, 1911, nr 532, s. 2; „Illustrowany Kuryer Codzienny”, 1911, nr 264. W literaturze przedmiotu błędnie datuje się odsłonięcie płaskorzeźby na 1910 r., zob. np. J. Sandel, *Hochman Henryk*, s. 556. Por. też C. Brzoza, *Kraków między wojnami. Kalendarium 28 X 1918 – 6 IX 1939*, Kraków 1998, s. 275, gdzie podano błędną informację, że dzieło Hochmana było pamiątkową plakieta wmurowaną 18 czerwca 1933 r. w budynek ratusza z okazji sześćsetlecia koronacji Kazimierza Wielkiego. Źródła z epoki jednoznacznie wskazują jednak na to, że płaskorzeźbę odsłonięto w listopadzie 1911 r. W 1933 r., podczas uroczystości upamiętniającej koronację Kazimierza Wielkiego, pochód Żydów udał się z Wawelu przez Stradom na plac Wolnica, gdzie, pod istniejącą już od ponad dwóch dekad tablicą, złożono okolicznościowy wieniec z liści dębowych, zob. „Nowy Dziennik”, 16, 1933, nr 166, s. 13; nr 167, s. 12.

63 „Jedność”, 5, 1911, nr 44, s. 6.

64 *Pamięci Kazimierza Wielkiego Żydzi-Polacy*, s. 5.

65 L., *Kraków złożył hołd pamięci Wielkiego Króla*, „Nowy Dziennik”, 16, 1933, nr 167, s. 12.

66 „Nowa Reforma”, 30, 1911, nr 532, s. 2.

67 *Pamięci Kazimierza Wielkiego Żydzi-Polacy*, s. 5.

68 *Z Rady m. Krakowa*, „Nowa Reforma”, 30, 1911, nr 204, s. 1.

otaczała ozdobna bordiura projektu Ludwika Wojtyczki⁶⁹. Płaskorzeźba została wmurowana w północną elewację gmachu ratusza kazimierskiego⁷⁰, a więc w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca, gdzie pierwotnie miał stanąć pomnik Kazimierza Wielkiego. W okresie międzywojennym, a niewykluczone, że jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, treść ideowa płaskorzeźby budziła w gminie pewne kontrowersje. Charakterystycznym ich przykładem może być opinia syjonistycznego „Nowego Dziennika”, na łamach którego przedstawienie to określono jako „wprost kompromitujące” ze względu na uniżoną postawę klęczącego Żyda. Samą plakietę określono w cytowanym tekście mianem „fatalnej”, chociaż doceniono jej wysokie walory artystyczne⁷¹.

Płaskorzeźba odsłonięta w 1911 roku nie zachowała się do naszych czasów – w trakcie II wojny światowej została przez okupanta usunięta z gmachu i zagubiona, a najpewniej zniszczona⁷². Pod koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia podczas kwerendy do wystawy *Żydzi Polscy*, która pokazywana była w latach 1989–1990 w Krakowie, a następnie w Warszawie, w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie odnaleziono płaskorzeźbę Hochmana pt. *Przyjęcie Żydów do Polski*⁷³. Płaskorzeźba ta, przechowywana w Warszawie jako depozyt, powstała około 1907 roku i przypuszczalnie była wcześniejszą wersją rzeźby zniszczonej przez hitlerowców⁷⁴. Na płaskorzeźbie tej widzimy grupę Żydów zbliżających się do Polonii noszącej koronę Kazimierza Wielkiego, która podaje rękę klęczącemu i trzymającemu Torę Żydowi. W tle znajduje się delikatnie zarysowany mur miejski oraz brama, na tle której stoi Polonia i w stronę której kieruje się grupa Żydów w różnym wieku. W związku z tym, że posiadamy jedynie opisy rzeźby wiszącej na ratuszu kazimierskim przed wojną, porównanie obu dzieł jest utrudnione. Na podstawie opisów możemy jednak

69 Według Michała Wiśniewskiego (*Ludwik Wojtyczko. Krakowski architekt i konserwator zabytków pierwszej połowy XX wieku*, Kraków 2003, s. 190) Wojtyczko był twórcą całej koncepcji dzieła, a Hochman jedynie wykonał je według jego zaleceń. Zachowane źródła każą jednak zakładać, że Wojtyczko był twórcą wyłącznie bordiury – tylko za jej projekt i wykonanie otrzymał honorarium, zob. „Nowa Reforma”, 30, 1911, nr 532, s. 2. Kwestia ta wymaga dalszych badań.

70 Wmurowanie tablicy w ścianę dawnego ratusza potwierdzają wszystkie doniesienia prasowe z epoki, o tym, że była to ściana północna dowiadujemy się z: M. Bałaban, *Przewodnik po Żydowskich zabytkach Krakowa: z 13 rycinami w tekście, z 24 rotograwjurami na oddzielnych tablicach, z 2 planami*, Kraków 1935, s. 107. Por. też J. Malinowski, *Malarstwo i rzeźba*, s. 114 – gdzie podawana jest błędna informacja o umieszczeniu tej płaskorzeźby na domu Gminy.

71 L., *Kraków złożył hołd*, s. 12. O panujących wśród krakowskich Żydów rozbieżnych opiniach na temat tablicy wspominał też Majer Bałaban (*Przewodnik*, s. 107), jednak nie charakteryzował bliżej tej dyskusji.

72 Informacje o zdjęciu przez okupantów tablicy oraz o jej zagubieniu lub zniszczeniu były przekazywane po wojnie i weszły do literatury przedmiotu, zob. J. Sandel, *Hochman Henryk*, s. 556; E. Duda, *Krakowskie Judaica*, Warszawa 1991, s. 54. Taką wersję wydarzeń przekazywano też w 1996 r. przy okazji odsłonięcia w Krakowie odnalezioną w Warszawie wcześniejszej, jak się przyjmuje, wersji rzeźby, zob. „Gazeta Wyborcza. Kraków”, 1996, nr 202, 209. Nie udało mi się jednak odnaleźć źródeł, które pozwoliłyby rozstrzygnąć, co dokładnie stało się w czasie wojny z płaskorzeźbą.

73 Płaskorzeźba została zreprodukowana i krótko opisana w katalogu tej wystawy, zob. M. Rostworowski, *Żydzi w Polsce. Obraz i słowo*, Warszawa 1993, s. 119. Za udzielenie mi informacji, że płaskorzeźbę odnaleziono podczas przygotowań do tej wystawy, dziękuję panu Eugeniuszowi Dudzie z Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

74 Przechowywana w Muzeum dokumentacja nie zawiera jednak informacji na temat tego kiedy i od kogo depozyt został przyjęty. W związku z tym, że nie znamy dokładnie wojennych losów płaskorzeźby, która wisiała od 1911 r. na ratuszu kazimierskim, na tym etapie badań nie można wykluczyć, że istniała tylko jedna wersja dzieła. Kwestia ta wymaga jednak dalszych badań.

z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że obie wersje były bardzo podobne, a może niemal identyczne. Elementem, który towarzyszył płaskorzeźbie odsłoniętej w 1911 roku i który nie jest obecny na płaskorzeźbie odnalezionej w Warszawie, była inskrypcja o treści „Pamięci Kazimierza Wielkiego Żydzi-Polacy”. Zapewne jednak znajdowała się ona nie na samej płaskorzeźbie, ale w jej oprawie, na przykład na bordiurze.

W 1996 roku odnalezioną w Warszawie płaskorzeźbę uroczystie przywrócono na budynek ratusza kazimierskiego⁷⁵, jednak nie na ścianę północną, gdzie oryginalnie się znajdowała, a na wschodnią⁷⁶. Uroczystość odsłonięcia płaskorzeźby przez prezydenta Krakowa Józefa Lassotę i burmistrza Jerozolimy Ehuda Omerta, odbyła się 6 września przy okazji podpisania umowy o współpracy pomiędzy tymi miastami⁷⁷.

Zakończenie

Idea wystawienia pomnika Kazimierza Wielkiego wyszła ze środowiska Żydów postępowych i była przez nie podsycana. Była jedną z licznych inicjatyw patriotycznych tego środowiska, które regularnie obchodziło polskie uroczystości narodowe, zabiegało o pogłębienie wśród Żydów znajomości języka polskiego i o wzmocnienie ich więzi ze społeczeństwem polskim. W porównaniu jednak z innymi inicjatywami patriotycznymi, takimi jak na przykład organizacja nabożeństw z okazji polskich rocznic narodowych, inicjatywa wystawienia pomnika szła o krok dalej. Zakładała bowiem nie tylko wejście Żydów do kultury i tradycji polskiej i przyjęcie jej jako swojej, ale także aktywny udział w tworzeniu symbolicznej narracji historycznej o odwiecznym współegzystowaniu Żydów i Polaków na ziemiach polskich i o ich wspólnej historii. Wystawienie pomnika Kazimierza Wielkiego ze środków zebranych wyłącznie wśród Żydów, miało stanowić ich wkład w budowę symboliki narodowej oraz mieć duże znaczenie dla całego narodu, składającego się zarówno z chrześcijan, jak i Żydów. O tym, że rzeczywiście o takim znaczeniu przyszłego pomnika myślano, świadczą liczne wypowiedzi, na przykład: „Lecz w licznych tłumie projektów, które niemal epidemicznie się mnożą, niektóre tylko zasługują na szczególną uwagę, a charakterem swoim mają znaczenie nie tylko miejscowe. Tu i ówdzie traci zupełnie cechę lokalną wskutek wielkości idei, którą uosabia, wskutek wzniosłego faktu, jaki unieśmiertelnia, wskutek znaczenia, jakie doń przywiązuje naród cały. Takim jest projekt postawienia pomnika Kazimierzowi Wielkiemu”⁷⁸. Ważnym kontekstem, w którym należałoby osadzić omawiany projekt, jest tocząca się w tym

75 Wmurowano oryginał znajdujący się wcześniej w Warszawie płaskorzeźby, zob. Muzeum Narodowe w Warszawie, *Protokół wydania z depozytu nr 111-369/96 sporządzony dnia 1996.07.11 w Warszawie*. Do przywrócenia płaskorzeźby na kazimierski ratusz przyczynić się miał urodzony w Krakowie i zamieszkały w Jerozolimie Mosze Ringel, zob. „Gazeta Wyborcza. Kraków”, 1996, nr 202.

76 W 1996 r. przeprowadzono kompleksowy remont elewacji ratusza kazimierskiego; przy jego okazji zaprojektowano i wykonano też ozdobne obramienie z piaskowca, w którym posadowiono tablicę, zob. Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie, „Dokumentacja konserwatorska opisowa, fotograficzna, rysunkowa. I i II etap prac konserwatorskich detali wystroju architektonicznego elewacji budynku Muzeum Etnograficznego – ratusza Kazimierza, Kraków, plac Wolnica 1”, sygn. 23809.

77 H. Halkowski, *Żydowskie życie*, Kraków 2003, s. 212–213; „Gazeta Wyborcza. Kraków”, 1996, nr 202; zob. też Archiwum Rady Miasta Krakowa, *Uchwała nr LVII/558/96 Rady Miasta Krakowa z dnia 4 września 1996 r. w sprawie przywrócenia tablicy pamiątkowej „Przyjęcie Żydów do Polski w Średniowieczu”*.

78 „Ojczyzna”, 4, 1884, nr 3, s. 11.

samym okresie sprawa wystawienia pomnika Adama Mickiewicza. Pomnik ten stanął na krakowskim rynku w 1898 roku, ale już wiele lat wcześniej organizowano zbiórki na jego rzecz i od lat osiemdziesiątych XIX wieku kwestia jego wystawienia była w Krakowie żywo dyskutowana⁷⁹. W żydowskiej prasie często porównywano procesy budowy obu pomników – pisząc o pomniku Kazimierza Wielkiego, odwoływano się na przykład do postępów prac nad pomnikiem Mickiewicza. Także forma i wielkość obu pomników miały być zbliżone⁸⁰. W środowisku postępowym panował wówczas kult Mickiewicza, dostrzegano jego pozytywny stosunek do Żydów i ceniono obraz relacji żydowsko-chrześcijańskich, jaki prezentował w swoich dziełach. Obie postaci – Kazimierz Wielki i Adam Mickiewicz – postrzegane były w tym środowisku jako bohaterowie zarówno chrześcijan-Polaków, jak i Żydów-Polaków, a więc całego narodu. Tak pojmowany naród powinien więc, według tej narracji, razem, solidarnie, wystawić pomniki swoim bohaterom. Komitet budowy pomnika Mickiewicza ukształtował się przed powstaniem inicjatywy zbudowania pomnika Kazimierza Wielkiego i składał się wyłącznie z chrześcijan. Wystawienie pomnika królewskiego wyłącznie staraniem Żydów może być więc interpretowane jako próba włączenia się na równych prawach do kultury polskiej. Poprzez budowę pomnika Kazimierza Wielkiego Żydzi pokazali chęć wzięcia udziału w upamiętnianiu bohaterów narodowych w sposób charakterystyczny dla tradycji chrześcijańskiej. W związku z tym, że był on zupełnie obcy tradycji i sztuce żydowskiej, projekt ten stawał się ponadto świadectwem i znakiem dokonanego już procesu akulturacji.

Przyczyny niepowodzenia projektu wydają się leżeć przede wszystkim w przecenieniu przez jego pomysłodawców możliwości finansowych oraz mniejszej niż zakładano odpowiedzi społeczności żydowskiej na apele o włączenie się w dzieło. Spadek dynamiki prac mógł się wiązać ze śmiercią liderów środowiska postępowego należących do starszej generacji, przede wszystkim Jonathana Warschauera w 1888 roku. Idea wystawienia pomnika okazała się jednak na tyle istotna dla środowiska postępowego, że kilkakrotnie udało mu się ją ożywić po momentach zastoju. W sumie próby jej realizacji trwały niemal trzy dekady, w czasie których wielokrotnie zmieniały się propozycje szczegółowych rozwiązań i skład komitetu budowy pomnika. Ufundowanie tablicy w miejsce pełnopostaciowego pomnika było kompromisem pomiędzy oczekiwaniami postępowców a możliwościami finansowymi. Jednocześnie ze zmianą formy znacznie zmieniła się symbolika dzieła – w miejsce pomnika wystawionego przez Żydów w imieniu i dla całego narodu stworzono bowiem dzieło, które miało mieć znaczenie przede wszystkim dla samych Żydów.

SUMMARY In 1883 progressive Cracow Jews, guided by patriotic enthusiasm, took the initiative of building a full-figure statue of Casimir the Great in Kazimierz. Works connected to the erection of the statue (fund-raising, discussions on the shape of the future monument, the organization of subsequent boards of monument erection) lasted for almost

79 O powstawaniu tego pomnika zob. P. Szubert, *Pomnik Adama Mickiewicza w Krakowie – idea i realizacje*, w: *Dzieła czy kicze*, red. E. Grabska, T.S. Jaroszewski, Warszawa 1981, s. 159–242; W. Okoń, *O krakowskim pomniku Adama Mickiewicza raz jeszcze*, „Quart”, 1999, nr 1, s. 19–30.

80 Zob. np. „Ojczyzna”, 5, 1885, nr 8, s. 30; nr 9, s. 34–35; nr 22, s. 87; 8, 1888, nr 16, s. 125–126; 9, 1889, nr 8, s. 62. Szczególnie interesująca jest ostatnia z cytowanych wzmianek, w której mowa o tym, że komitet budowy pomnika Kazimierza Wielkiego „podwójnie zgrzeszył, gdyż pomnika nie wystawił i dał jeszcze niepiękny wzór do naśladowania komitetowi mickiewiczow”.

three decades and actively involved the progressive circles. At first it was the youth that were involved in this project. Later the leaders of this circle (e.g. Jonathan Warschauer, Jan Albert Propper) and since 1896 also the progressive women joined the project. At the end of the first decade of the 20th century a conception of a full-figure statue was dismissed, and the funds raised were used to found a relief entitled *The Admission of Jews to Poland by Casimir the Great*, which was made by Henryk Hochman and which was hung in 1911 in the old Town Hall in Kazimierz.

In the following article the origins and the phases of the initiative of the aforementioned monument were analysed (including the unrealized projects of the monument by Stanisław Lewandowski and Jan and Mieczysław Zawiejski), and a hypothesis was formulated concerning the reasons of the failure to complete the first conception of the statue.

An idea of the erection of the monument of Casimir the Great by the Cracow Jews, today completely forgotten, is for various reasons worth reminding. Above all, it represents an interesting example of the patriotic activities of the progressive Jews as well as the acculturational processes undergoing in this milieu. It also creates an absorbing context for other initiatives of monument erection of that period (e.g. the monument of Adam Mickiewicz in Krakow). And finally, it allows us to understand the context in which the work by Hochman was created, whose version can be seen in the Town Hall in Kazimierz since 1996. ●

Translated by Joanna Szczepańska-Wloch